

Warszawa, 28 października 2024 roku

Dr hab. Agnieszka Góra- Błaszczykowska

Profesor Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Woch na temat  
„Status prawny asystenta sędziego w sądownictwie powszechnym”

Tytułowa rozprawa doktorska została napisana pod opieką naukową promotora prof. dr hab. Joanny Misztal- Koneckiej oraz promotora pomocniczego dra Pawła Wrzaszcza.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, na końcu umieszczono streszczenie.

We wstępie zaznaczono, że jest to pierwsza monografia na temat asystenta sędziego, gdyż dotychczasowe opracowania mają charakter przyczynkowy. Problemy badawcze sformułowano następująco:

1. Jaka jest ratio legis wprowadzenia do polskiego systemu sądownictwa powszechnego instytucji asystenta sędziego?
2. Czy przyjęte w polskim systemie prawnym rozwiązania ustrojowe i procesowe pozwalają na uznanie asystenta sędziego za kolejny – obok sędziów, asesorów sądowych i referendarzy sądowych – organ wykonujący zadania z zakresu szeroko rozumianej ochrony prawnej?
3. Czy ustawowo określone wymagania kwalifikacyjne stawiane asystentowi sędziego umożliwiają rozszerzenie zakresu powierzonych asystentowi do wykonywania czynności?
4. Czy sposób interpretowania pojęcia samodzielności przy wykonywaniu przez asystenta sędziego czynności przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 listopada 2012 r. w sprawie czynności asystentów sędziów jest wystarczający do realizacji celu, dla którego wprowadzono instytucję asystenta sędziego do polskiego systemu sądownictwa powszechnego?
5. Czy możliwe jest rozszerzenie zakresu kompetencji asystenta sędziego w sądownictwie powszechnym o samodzielne wykonywanie czynności sądowych?

6. Czy zmiana sposobu wykonywania czynności przez asystentów sędziów i zakresu tych czynności może przyczynić się do zwiększenia stopnia realizacji prawa do sądu, a w szczególności sprawności postępowań sądowych w Polsce?

Doktorantka postanowiła dowieść w rozprawie, iż wprowadzenie do polskiego systemu sądownictwa powszechnego stanowiska asystenta sędziego miało usprawnić wymiar sprawiedliwości. Obecnie konieczna jest jednak redefinicja pojęcia samodzielności jako sposobu wykonywania przez asystenta sędziego czynności, przewidzianych w przepisach wykonawczych oraz rozszerzenia zakresu tych czynności o wydawanie wszelkiego rodzaju zarządzeń.

Pierwszy rozdział został zatytułowany: „Asystent sędziego w strukturze sądownictwa powszechnego”. Przeanalizowano w nim przyczyny wprowadzenia tytułowego stanowiska do systemu sądownictwa w Polsce. Przedstawiono modele asystentury w systemach prawnych wybranych państw europejskich, tj.: Królestwa Niderlandów, Republiki Malty, Republiki Włoskiej, Republiki Słowenii, Konfederacji Szwajcarskiej i Republiki Francuskiej, co miało także służyć odpowiedzi na pytanie, czy istniejący w Polsce model asystentury jest optymalny. Autorka przeprowadziła również analizę wymogów kwalifikacyjnych dla asystenta, jego statusu pracowniczego, z uwzględnieniem naboru i nawiązania stosunku pracy, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, etycznych aspektów tego zawodu, oceny pracy, ścieżki awansu i ustania stosunku pracy.

Doktorantka podkreśliła, że stanowisko asystenta sędziego zostało wprowadzone do polskiego systemu sądownictwa powszechnego w 2001 r. jako jedno z rozwiązań instytucjonalnych, mających usprawnić działanie wymiaru sprawiedliwości i przeciwdziałać przewlekłości postępowań sądowych. Zatrudnienie w charakterze asystenta sędziego stwarza dość duże możliwości rozwoju zawodowego, ale nie jest pomyślane jedynie jako etap w uzyskiwaniu kwalifikacji zawodowych niezbędnych do wykonywania innych zawodów prawniczych, takich jak np. sędzia, adwokat czy radca prawny. Niewątpliwie jednak współpraca z asystentem sędziego może znacząco wpływać na poprawę komfortu pracy sędziego.

Interesujące są analizy dotyczące stosunku prawnego łączącego asystenta z sądem (s. 52 i nast.). Pani Magister zauważyła, że najczęstsze jest zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, zdecydowanie się sprzeciwia zatrudnianiu asystenta sędziego na podstawie umowy cywilnoprawnej (umowy zlecenia i umów podobnych). Negatywnie ocenia zatrudnianie w

sądach powszechnych osób za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej na stanowisku koordynatora prawnego, którego zakres obowiązków pokrywa się z obowiązkami asystenta sędziego (s. 54). Z tą negatywną oceną całkowicie się zgadzam, zwłaszcza z uwagi na całkowity brak pewności co do zachowywania przez tak zatrudnione osoby tajemnic postępowania, danych osobowych stron, informacji o stanie toczących się postępowań oraz zamierzonych przez sędziów czynności w konkretnych sprawach. Autorka postuluje zatrudnianie asystentów na podstawie mianowania (tak jak referendarzy), zwłaszcza gdyby doszło do zmiany charakteru sposobu wykonywania obowiązków przez asystentów sędziów i rozszerzenia ich zakresu o kompetencje, obejmujące również ochronę prawną.

W pełni podzielam również troskę Doktorantki o brak jednolitych i pełnych unormowań z zakresu etyki asystenta sędziego. Mimo że jestem przeciwniczką nadmiernych regulacji, z których znana jest polska legislacja, to brak ujednoliconych i pełnych unormowań w tej kwestii wcześniej czy później może skończyć się jakąś niepożądaną sytuacją, która dopiero uzmysłowi rzeczywiste, dalekosiężne i wyłącznie negatywne skutki tego braku.

Zgadzam się z postulatem Pani Magister (s. 63), że *de lege ferenda* warto rozważyć wprowadzenie przepisów dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej asystentów, chociażby z tego względu, że ustawodawca w ustawach procesowych decyduje się na powierzenie asystentom coraz szerszych kompetencji. W obecnym stanie prawnym nie ma bowiem podstaw do uznania, że za naruszenie swoich obowiązków i uchybienie godności stanowiska asystent ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną.

Rozdział drugi pod tytułem „Działalność sądów powszechnych”, dotyczy sprawowania wymiaru sprawiedliwości i udzielania ochrony prawnej. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jest rolą sędziów, ale zdaniem Doktorantki także, chociaż w mniejszym zakresie, asesorów sądowych. Natomiast wykonywanie zadań z zakresu ochrony prawnej sensu *stricto* stanowi kompetencję referendarzy sądowych. W rozdziale przedstawiono nie tylko podmioty bezpośrednio zaangażowane w realizację tych zadań, lecz także ustawowe atrybuty, które umożliwiają sędziom i asesorom sądowym sprawowanie wymiaru sprawiedliwości – czyli niezawisłość; w przypadku referendarzy sądowych, wykonujących zadania z zakresu ochrony prawnej sensu *stricto*, atrybutem tym jest niezależność.

Zdaniem Pani Magister, intencją ustawodawcy nie było realizowanie przez asystenta sędziego zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości ani ochrony prawnej, gdyż zostały one powierzone sędziom, asesorom oraz referendarzom. Asystent sędziego miał być wysoko

wykwalifikowanym pracownikiem sądu z wykształceniem prawniczym, wykonującym czynności pomocnicze, których rodzaju jednak nie sprecyzowano.

W podsumowaniu rozdziału Doktorantka stwierdziła, że w Konstytucji RP nie określono wprost liczby organów prowadzących postępowanie mające na celu rozstrzygnięcie sprawy, jak również nie zakazano rozdzielania czynności podejmowanych w celu rozpatrzenia sprawy między różne organy sądowe. Ustawa zasadnicza nie wyklucza możliwości zaangażowania innego pracownika sądu w rozstrzygnięcie sporu o prawo, o ile tylko ostateczne i wiążące rozstrzygnięcie sprawy pozostanie w kompetencji sądu sprawującego wymiar sprawiedliwości. W konsekwencji Pani Magister K. Woch postawiła pytanie o możliwość powierzenia samodzielnych czynności w postępowaniu sądowym asystentowi sędziego, przy uwzględnieniu jego ustawowo określonych kwalifikacji zawodowych.

Kolejny, trzeci, rozdział zatytułowano „Czynności asystenta sędziego w sprawach rozpoznawanych przez sądy powszechne”. Omówiono w nim pozycję ustrojową asystenta sędziego oraz zakres i charakter jego czynności. Zwrócono uwagę, że podstawowe znaczenie mają przepisy ustrojowe, zawarte w Prawie o ustroju sądów powszechnych oraz w rozporządzeniu w sprawie czynności asystentów sędziów. Oprócz tego określone kompetencje zostały przyznane asystentowi sędziego w ustawach procesowych, tj. w Kodeksie postępowania karnego i w Kodeksie postępowania cywilnego (aczkolwiek w każdym z nich inaczej). Pani Magister sporo uwagi poświęciła samodzielności asystenta w wykonywaniu przez niego zadań. Podkreśliła różnice między asystentem sędziego a pracownikami wchodzącymi w skład sekretariatów sądowych oraz kompetencje tych grup zawodowych; następnie ulokowała jego czynności w kontekście działalności sądów powszechnych, w szczególności sprawowania wymiaru sprawiedliwości i udzielania ochrony prawnej.

Wypowiadając się na temat zakresu kompetencji asystenta sędziego w postępowaniu karnym (s.142- 145) Doktorantka uznała, że jego uprawnienia te nie dotyczą działań merytorycznych. Wręcz przeciwnie, są to czynności o charakterze faktycznym, które nie mieszczą się ani w pojęciu wymiaru sprawiedliwości, ani ochrony prawnej sensu stricto. Nie ograniczają one aktywnej roli sądu i nie wpływają na zakres sędziowskiego kierownictwa procesem, są to tzw. inne czynności techniczne, związane z tokiem procesu.

Natomiast w postępowaniu cywilnym po 7 października 2019 r. (s. 145 i nast.), asystent sędziego występuje w dwojakiej roli. Z jednej strony jest uprawniony do wydawania określonych decyzji procesowych, a zatem uzyskał status organu procesowego, z drugiej zaś –

zachowując kompetencję do sporządzania projektów orzeczeń i ich uzasadnień – w dalszym ciągu jest jedynie „pomocnikiem sędziego”, który jest niewidoczny dla stron i uczestników postępowania.

W podsumowaniu rozdziału Pani Mgr K. Woch skonkludowała, że asystent sędziego jest pracownikiem sądu *sui generis*, który – podobnie jak sędziowie, asesorzy sądowi oraz referendarze sądowi – wchodzi w skład tzw. pionu orzeczniczego. Nie jest on jednym z organów ochrony prawnej lub organem sądowym, bo żaden przepis prawa nie upoważnia go do dokonywania czynności z zakresu ochrony prawnej, w szczególności zaś sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Asystent sędziego nie jest również pracownikiem sądu, bo nie wchodzi w skład sekretariatów sądowych; jego kompetencje nie powinny koncentrować się na aspekcie wykonawczym w stosunku do decyzji procesowych organów sądowych ani nie powinny obejmować czynności technicznych. W świetle Prawa o ustroju sądów powszechnych asystent sędziego wykonuje czynności zmierzające do przygotowania spraw sądowych do rozpoznania oraz czynności z zakresu działalności administracyjnej sądów, o których mowa w art. 8 pkt 2 Pr.u.s.p. Ustawodawca nie zdefiniował jednak wprost, jak należy rozumieć pojęcie czynności zmierzających do przygotowania spraw sądowych do rozpoznania ani nie określił formy, w jakiej mogą być dokonywane. Trafne jest spostrzeżenie, że sposób sformułowania art. 155 § 1 Pr.u.s.p. nie zakazuje przy tym uprawnienia asystenta sędziego do samodzielnego dokonywania czynności sądowych, w tym wydawania prostszych decyzji procesowych, o ile tylko działania te prowadzą do realizacji celu postępowania sądowego, a zatem rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, ale same takim rozstrzygnięciem sprawy nie są.

Wątpliwości Doktorantki wywołuje natomiast powierzenie asystentowi czynności z zakresu działalności administracyjnej sądów, o której mowa w art. 8 pkt 2 Pr.u.s.p. Przyznanie asystentom uprawnień do dokonywania czynności sądowych w postępowaniu cywilnym spowodowało, że stał się on jednym z organów procesowych, mimo że nie posiada kompetencji orzeczniczych. Ponadto skutkiem nowelizacji z 30 sierpnia 2019 r. jest rozszerzenie katalogu środków zaskarżenia przez wprowadzenie zastrzeżenia do zarządzenia asystenta o wezwaniu do uiszczenia opłaty, w wyniku czego doszło do zróżnicowania sytuacji procesowej podmiotów zobowiązanych do uiszczenia opłaty ze względu na organ procesowy, który wydaje to zarządzenie.

Rozdział czwarty rozprawy zatytułowany jest „Instytucja asystenta sędziego i jego czynności w postępowaniu sądowym a prawo do sądu”. Dokonano w nim analizy problemu, czy asystent sędziego i powierzane mu czynności mogą przyczynić się do realizacji prawa do

sądu, zagwarantowanego w Konstytucji RP. Omówiono proces kształtowania się prawa do sądu i jego istotę w polskim systemie prawnym; analizowano pojęcie „sprawy” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Dokonano badania składowych prawa do sądu: prawa dostępu do sądu, prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, prawa do uzyskania ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd oraz prawa do odpowiednio ukształtowanego ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy. Szczególną uwagę zwrócono na relację samodzielnych czynności asystenta sędziego i dyrektywy rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

Doktorantka skonstatowała (s.190), że istnieje możliwość powierzenia asystentowi sędziego uprawnienia do samodzielnego wydawania najprostszych decyzji procesowych, tj. zarządzeń w zarówno postępowaniu cywilnym, jak i karnym. Jej zdaniem nie pozostałoby to w sprzeczności z zakresem przedmiotowym prawa do sądu. Czynności takie nie naruszają istoty rozpatrzenia sprawy, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Zarządzenia mają przede wszystkim charakter organizacyjny; umożliwiają przygotowanie i sprawną przebieg postępowania oraz wydawanie orzeczeń; pełnią funkcję pomocniczą, ich podjęcie jest elementem koniecznym dla nadania sprawie biegu i jej rozstrzygnięcia. Niezależnie od tego, jaki organ procesowy jest autorem zarządzenia, nie stanowią one formy wypowiedzenia się o zasadności zgłoszonego żądania, nie kreują praw i obowiązków podmiotów zaangażowanych w postępowanie sądowe w ujęciu materialnoprawnym, nawet jeśli dotyczą zwrotu pisma procesowego. Pani Magister zakwalifikowała zarządzenia jako nieorzecznicze akty decyzyjne; nie mogą one zostać uznane za narzędzie umożliwiające w sposób bezpośredni ustalenie stanu faktycznego sprawy i jego ocenę przez pryzmat przepisów postępowania i prawa materialnego.

Doktorantka odnosząc się do przyznanych już asystentowi sędziego samodzielnych kompetencji w postępowaniu cywilnym stwierdziła (s.207 i nast.), że nie ma przeszkód aby mógł on wydawać samodzielnie nie tylko zarządzenia w toku postępowania, lecz także o zwrocie pism procesowych. Podjęcie decyzji procesowej o zwrocie pisma procesowego, nawet inicjującego postępowanie w sprawie, nie może być utożsamiane z rozpatrzeniem sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Wydanie zarządzenia o zwrocie pisma procesowego stanowi konsekwencję stwierdzenia, że nie spełnia ono określonych przez przepisy postępowania wymogów formalnych, a tym samym sprawie nie można nadać prawidłowego biegu. Na tym etapie postępowania nie dochodzi do rozpoznania sprawy ani zbadania zasadności zgłoszonego żądania, a pismo zwrócone może zostać złożone ponownie. Według Pani Magister, nie ma również przeszkód do powierzenia asystentowi sędziego kompetencji do wydawania zarządzeń w postępowaniu karnym. Za niecelowe i nieefektywne bowiem Autorka

uznaje przyznanie tego rodzaju uprawnień referendarzom sądowym, skoro co do zasady akta sprawy sądowej pozostają w dyspozycji sędziego sprawozdawcy. Postuluje, że podobnie jak w przypadku postępowania cywilnego, asystent sędziego mógłby dokonywać kontroli warunków formalnych pisma wniesionego w sprawie, wydawać np. zarządzenia o wezwaniu do usunięcia braków formalnych pisma, a w razie niedopełnienia tego obowiązku uznawać pismo za bezskuteczne (art. 120 k.p.k.). Asystent sędziego mógłby również zostać upoważniony do wydawania zarządzenia w ramach kontroli warunków formalnych aktu oskarżenia (art. 337 k.p.k.), jak również podejmowania decyzji o doręczeniu oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia, który nie jest obciążony brakami (art. 338 k.p.k.). Żadna z proponowanych przez Doktorantkę czynności - jej zdaniem - ani w postępowaniu cywilnym, ani w postępowaniu karnym nie uniemożliwia dostępu do sądu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Są to czynności o charakterze pomocniczym, umożliwiające udzielenie ochrony prawnej sensu stricto lub sprawowanie wymiaru sprawiedliwości.

Analizując powinności ustrojodawcy co do zapewnienia określonych warunków organizacyjno-funkcjonalnych sądownictwa powszechnego w kontekście asystenta sędziego i ewentualnego wpływu na realizację konstytucyjnego standardu rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (na s.212 i nast.) Pani Magister sformułowała postulat de lege ferenda o obligatoryjności zatrudniania asystentów sędziów w każdym sądzie powszechnym. Literalna wykładnia art. 147 § 4 Pr.u.s.p. wskazuje, że obecnie zatrudnianie asystentów sędziów i starszych asystentów sędziów jest fakultatywne. Ustrojodawca posłużył się w tym przepisie czasownikiem „mogą”, a nie „są”, tak jak to uczynił w odniesieniu do referendarzy sądowych (art. 147 § 1 Pr.u.s.p.) oraz urzędników i innych pracowników sądów (art. 147 § 3 Pr.u.s.p.). Autorka postulowała też, by wzorując się na przepisach wykonawczych z 2002 r., określono maksymalną liczbę sędziów, z którymi asystent sędziego mógłby współpracować jednocześnie. Jej zdaniem najlepszym rozwiązaniem, gwarantującym z jednej strony prawidłowe wykonywanie obowiązków przez asystenta sędziego, z drugiej zaś realne wsparcie dla sędziów, byłoby przydzielenie asystenta do pracy z nie więcej niż dwoma sędziami w tym samym czasie. Docelowo asystent powinien być przydzielony do pracy z jednym sędzią. Powinno się, zdaniem Doktorantki, rozważyć konieczność zmiany warunków konkursowych i minimalnych limitów punktowych, niezbędnych do zatrudnienia na stanowisku asystenta sędziego. Jasne określenie co do tego, że zadanie pisemne w drugiej części postępowania konkursowego ma polegać na rozwiązaniu przypadku i przybrać formę projektu orzeczenia i jego uzasadnienia, w większym stopniu pozwoli wyłonić tych spośród kandydatów, którzy faktycznie wykazują predyspozycje

przydatne do wykonywania przyszłych obowiązków. Również minimalne limity punktowe, ustalone na poziomie 65-75% pozwolą wyłonić osoby posiadające wystarczający poziom wiedzy i umiejętności. Konieczne jest też nadanie właściwej wagi systemowi oceny okresowej pracy asystenta sędziego i określenie konsekwencji prawnych niespełnienia przez niego wymogów tej oceny. Przełożenie tego elementu na poprawę efektywności działania sądownictwa powszechnego jest jednak zależne w głównej mierze od podejścia sędziów sporządzających opinię dotyczącą pracy konkretnego asystenta. Powinna ona bowiem przedstawiać prawdziwy obraz jakości pracy asystenta, stopnia jego zaangażowania i terminowości wykonywania powierzonych mu zadań.

W podsumowaniu rozdziału Pani Magister K. Woch uznała, że koncepcja upoważnienia asystentów sędziów do samodzielnego wydawania najprostszych decyzji procesowych jakimi są zarządzenia, nie narusza istoty prawa do sądu. Dotyczy to zarówno zarządzeń wydawanych po nadaniu sprawie prawidłowego biegu, jak i tych, w wyniku których dochodzi do zwrotu pisma procesowego, również wszczynającego postępowanie. Stwierdziła też, że obowiązująca regulacja w przedmiocie samodzielnych kompetencji asystenta sędziego w postępowaniu cywilnym (art. 47<sup>2</sup> k.p.c.), jest sprzeczna z prawem do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, a ściślej standardem sprawiedliwości proceduralnej. Wprowadzenie do k.p.c. nowego środka zaskarżenia, jakim jest zastrzeżenie do zarządzenia asystenta sędziego o wezwaniu do uiszczenia opłaty, różnicuje pozycję podmiotów zobowiązanych do poniesienia takiego wydatku jedynie w oparciu kryterium organu procesowego, który konkretne zarządzenie wydał. Zdaniem Autorki asystent sędziego mógłby przyczynić się do lepszej realizacji konstytucyjnej dyrektywy rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, co jednak wymaga zmian modelu asystentury w systemie sądownictwa powszechnego w Polsce. Dlatego Doktorantka postuluje np. zastąpienie fakultatywności zatrudniania asystentów sędziów obligatoryjnością ich zatrudniania we wszystkich sądach, zastrzeżenie wymogów konkursowych na stanowisko asystenta sędziego, określenie maksymalnej liczby sędziów, z którymi asystent może jednocześnie współpracować, sformułowanie regulacji, które będą mogły stanowić podstawę rozwiązania stosunku pracy z asystentem, nie wywiązującym się w sposób należyty z powierzonych mu obowiązków. Asystent sędziego powinien być upoważniony do samodzielnego wydawania zarządzeń, w szczególności o zwrocie pisma procesowego, co poprawi sprawność postępowania sądowego i ograniczy ryzyko przewlekłości postępowania.

W zakończeniu Doktorantka zaznaczyła, że zasadniczym celem funkcjonowania asystenta sędziego jest usprawnienie działalności sądownictwa, z czym łączy się bardziej



efektywne rozpatrywanie i rozstrzygnięcie spraw. Pani Magister postuluje zmianę nazwy tytułowego stanowiska tak, aby wskazywała na powiązanie z sądem jako organizacją, a nie z osobą sędziego, np. poprzez nazwanie go asystentem sądowym (zamiast asystentem sędziego), tak jak ma to miejsce w przypadku asesorów, referendarzy i sekretarzy sądowych. Podkreśliła również zróżnicowanie grupy zawodowej asystentów w sądach powszechnych. Tworzą ją bowiem zarówno osoby, które ukończyły studia prawnicze i nie posiadają większego doświadczenia zawodowego, jak i takie, które ukończyły aplikację, a następnie zdały egzamin zawodowy (przede wszystkim adwokacki, radcowski, sędziowski) oraz osoby, którzy dzięki posiadanemu doświadczeniu zawodowemu przystąpiły do egzaminu zawodowego i uzyskały z niego pozytywny wynik.

Autorka zauważyła, że obowiązujące w polskim systemie prawnym rozwiązania ustrojowe i procesowe nie pozwalają na uznanie asystenta sędziego za organ ochrony prawnej (obok sędziów, asesorów sądowych i referendarzy sądowych). Ulokowanie przepisów dotyczących asystenta w Prawie o ustroju sądów powszechnych oraz jego podległość służbowa prezesowi sądu świadczy o tym, że jest on pracownikiem sądu powszechnego *sui generis*, wchodzącym w skład tzw. pionu orzeczniczego; jest odpowiedzialny za wykonywanie czynności pomocniczych w ramach zadań powierzonych sądom powszechnym, przede wszystkim zaś sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Oceny tej nie zmienia fakt, że w 2019 r. asystent uzyskał w postępowaniu cywilnym kompetencję do samodzielnego wydawania zarządzeń, z wyjątkiem tych o zwrocie pisma procesowego. Przyznanie asystentowi takiego uprawnienia umożliwia zakwalifikowanie go do kategorii organów procesowych, choć wyłącznie w postępowaniu cywilnym.

Pani Magister zaznacza, że nie ma przeszkód do przyznania asystentowi sędziego kompetencji do podejmowania decyzji o zwrocie pisma procesowego, w tym pozwu lub innego pisma inicjującego postępowanie w sprawie cywilnej. Zresztą takie same czynności sądowe asystent mógłby podejmować w postępowaniu karnym, gdyż nie są one ani formą sprawowania wymiaru sprawiedliwości, ani formą udzielania ochrony prawnej. Trafna jest konkluzja Autorki, że prawidłowo ukształtowany model asystentury w sądownictwie powszechnym może przyczynić się do zwiększenia stopnia realizacji konstytucyjnego prawa do sądu, a w szczególności do poprawy sprawności postępowań sądowych w Polsce. Funkcjonujący obecnie model asystentury nie jest bowiem modelem optymalnym.

Nie zgadzam się jednak z opinią Pani Magister, że zatrudnienie w charakterze asystenta sędziego powinno być traktowane jako docelowe, a nie wyłącznie jako pewien etap w karierze

młodych prawników. Moim zdaniem każdy profesjonalista, w szczególności prawnik, powinien mieć prawo do wyboru ścieżki rozwoju zawodowego, ale wybór jednej ścieżki nie może determinować na zawsze całej kariery zawodowej. Asystentami sędziego zostają zazwyczaj młodzi albo bardzo młodzi ludzie, tuż po studiach prawniczych, którzy dopiero z czasem przekonują się, na czym polega ich praca, a także jak w rzeczywistości wygląda praca sędziego, radcy prawnego czy adwokata. Nie jest uprawnione zamykanie lub ograniczanie im drogi wyboru innego zawodu, zwłaszcza, gdy podejmując pracę na stanowisku asystenta zazwyczaj niewiele w ogóle wiedzą o którymkolwiek zawodzie prawniczym. Co więcej, moje dwudziestopięcioletnie doświadczenie na stanowisku sędziego wskazuje, że jeżeli asystentom nie umożliwi się ścieżki awansu w sądownictwie (np. na stanowisko referendarza), odchodzą oni z sądów. Są to wymierne straty, bo zazwyczaj rezygnują najlepsi asystenci, którzy mogliby w przyszłości zostać świetnymi referendarzami lub sędziami. Tak więc zatrudnianie w charakterze asystenta i traktowanie tego jako docelowe w sądownictwie, prowadzi do selekcji negatywnej, w zawodzie pozostają ci, którym nie uda się znaleźć lepszej pracy. Oczywiście mój pogląd dotyczy Warszawy, być może w innych miastach, w szczególności w małych, stanowisko asystenta może być uważane za docelowe, zwłaszcza, że trudniej jest tam znaleźć inną, stałą pracę na czas nieokreślony za porównywalne wynagrodzenie.

W pełni natomiast zgadzam się z poglądem Pani Magister, że niezbędne jest, aby zatrudnianie asystentów sędziów było obligatoryjne we wszystkich sądach powszechnych lub przynajmniej w wydziałach rozstrzygających sprawy cywilne i karne w pierwszej instancji, bo do nich wpływa najwięcej spraw. Dodam jednak, że wsparcie powinno być udzielane przede sędziom, orzekającym w pierwszej instancji w największych miastach, zbędne jest przydzielanie stanowisk asystenckich w małych ośrodkach, gdzie sędziowie są w dużo mniejszym stopniu obciążeni pracą. Z tym samym zastrzeżeniem za zasadne uważam kierowanie asystentów sędziów do wsparcia sędziów, którzy wykonują swoje czynności w wydziałach ksiąg wieczystych w Warszawie i innych największych miastach, na co dzień borykających się z wielomiesięcznymi opóźnieniami w dokonywaniu wpisów do ksiąg wieczystych. Wątpliwe jest natomiast, czy asystentów potrzebują sędziowie wydziałów lub sekcji karnych wykonawczych lub wizytacyjnych. Nie mam wątpliwości, że asystenci nie powinni być przydzielani asesorum sądowym, gdyż w czasie asesury należy sprawdzić zdolność asesorów do objęcia stanowiska sędziego. Mogłoby się okazać, że za danego asesora w rzeczywistości „orzeka” asystent albo asystenci, co nie może zyskać akceptacji.

Zgadzam się z wnioskiem de lege ferenda, że aktywność asystentów sędziów w sprawach sądowych powinna być przesunięta na etap poprzedzający wydanie orzeczenia kończącego w sprawie oraz że powinni być zaangażowani w kwestie wypadkowe. Nie widzę przeszkód do upoważnienia asystenta sędziego do samodzielnego wydania zarządzeń w postępowaniu cywilnym takich jak zwrot pisma procesowego, w tym także wszczynającego postępowanie. Jak wywiodła Pani Magister w recenzowanej pracy, nie jest to sprzeczne ani z istotą prawa do sądu, ani z zasadą sądowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Samodzielne wydawanie zarządzeń zmierzających do przygotowania sprawy do rozpoznania przez asystenta zapewne skróciłoby czas niezbędnego do wydania orzeczenia zarówno wypadkowego, formalnego, jak i orzeczenia merytorycznego. Trafny jest podany przez Doktorantkę przykład, że samodzielne wydanie przez asystenta sędziego zarządzenia np. o zwróceniu się do urzędu stanu cywilnego o nadesłanie odpisu skróconego aktu zgonu strony postępowania pozwoli bez zbędnego zaangażowania sędziego przygotować projekt postanowienia o odrzuceniu pozwu lub umorzeniu postępowania. Uważam, że bez szkody dla postępowania można przyznać asystentowi sędziego kompetencje do podejmowania decyzji procesowej w przedmiocie powołania konkretnej osoby jako biegłego sądowego do sporządzenia opinii w danej sprawie czy rozpoznania wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. Nie podzielam jednak postulatu, aby do kompetencji asystenta sędziego przekazać zadania, polegające na nadawaniu orzeczeniom klauzuli wykonalności o charakterze deklaratoryjnym czy otwarciu i ogłoszeniu testamentu. Mimo, że te czynności nie stanowią przejawu udzielania ochrony prawnej, lecz są zbliżone do czynności technicznych, to jednak mają poważne znaczenie dla (odpowiednio) wszczęcia postępowania egzekucyjnego albo późniejszego działu spadku. Dlatego mimo ich pozornie formalnego charakteru, oddziałują one znacząco na sferę prawną wielu osób, stąd byłabym bardzo ostrożna w powielaniu i propagowaniu tego postulatu.

Podsumowując, mimo zaprezentowanych zastrzeżeń do postulatów Pani K. Woch, zawartych w recenzowanej dysertacji, uważam za samoistną wartość sytuację, w której doktorat zmusza do myślenia, wszczyna dyskusję naukową lub jest jej istotnym czynnikiem.

Do sporządzenia rozprawy Pani Magister wykorzystwała metodę dogmatyczno-prawną, umożliwiającą analizę obowiązujących regulacji prawnych, dotyczących instytucji asystenta sędziego, oraz zakresu działalności sądów powszechnych, z uwzględnieniem podmiotów zaangażowanych w realizację tej działalności, a także przepisów kształtujących prawo do sądu. Zastosowanie tej metody pozwoliło na prześledzenie zmian w regulacjach prawnych,

kształtujących model asystentury w sądownictwie powszechnym oraz umożliwiło odniesienie się do przyczyn inicjowania procesu legislacyjnego. Zastosowała także metodę prawnoporównawczą w celu przedstawienia rozwiązań ustrojowych wybranych państw europejskich.

Autorka zgromadziła i przeanalizowała bardzo bogatą literaturę oraz orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, sądów administracyjnych, ETPCz i TSUE. Praca jest dopracowana pod względem językowym oraz stylistycznym; jej układ nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Lektura dysertacji doprowadziła mnie do wniosku, że postawione we wstępie problemy badawcze zostały wyczerpująco przeanalizowane, a Doktorantka rozwiązała je w sposób oryginalny, proponując szereg własnych postulatów i wniosków de lege ferenda.

Uważam, że rozprawa doktorska mgr Katarzyny Woch na temat „Status prawny asystenta sędziego w sądownictwie powszechnym” może stanowić podstawę do nadania Autorce stopnia naukowego doktora nauk prawnych. W pełni odpowiada bowiem warunkom, określonym w art.13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (D.U. 2003, nr 65 poz.595 ze zm.).

Stosownie do § 13 ust. 5-6 Zasad nadawania stopni naukowych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II wnioskuję o wyróżnienie rozprawy Pani Magister, ponieważ przedstawiona do recenzji praca prezentuje bardzo wysoki poziom, biorąc pod uwagę rangę rozwiązywanego problemu badawczego oraz zakres i jakość badań, a nadto wyróżnia się oryginalnością.

Doktorantka podjęła się trudu napisania dysertacji na temat, który dotąd nie został opisany w formie monograficznej, a jest bardzo istotny z praktycznego i teoretycznego punktu widzenia. Z uwagi na wysoki poziom merytoryczny jej rozprawa nadaje się do publikacji zwłaszcza dlatego, że zawiera szereg bardzo istotnych postulatów co do sposobu uregulowania statusu asystentów sędziego, których zadania mogą być sukcesywnie rozszerzane. Realizacja sformułowanych w rozprawie postulatów i analiz może przyczynić się do przyspieszenia postępowań sądowych oraz do lepszej organizacji i przebiegu czynności w sprawach, zawisłych przed sądami w Polsce. Z tej przyczyny wniosek o wyróżnienie rozprawy jest uzasadniony.

Agnieszka Góra- Błaszczykowska